

Chevron krytykowany w San Ramon

7 czerwca 2013

29 maja 2013 roku w kalifornijskim San Ramon, w Stanach Zjednoczonych, odbyło się doroczne Walne Zgromadzenie Akcjonariuszy Chevronu. Przebieg spotkania przykuł uwagę obrońców praw człowieka i działaczy na rzecz ochrony środowiska, krytykujących amerykańską korporację za unikanie odpowiedzialności za katastrofalne zniszczenia środowiska w ekwadorskiej Amazonii. Obecnie integralna część Chevronu, koncern Texaco, odprowadził w latach 1964-1992, do tamtejszego środowiska dziesiątki miliardów litrów ropy i ropopochodnych ścieków, przyczyniając się do degradacji zdrowia, gospodarki i kultury lokalnych społeczności. W 2011 roku po prawie dwudziestu latach zmagania i procesów sądowych, ekwadorski sąd skazał Chevron na karę 19 mld dolarów, która to kwota miała następnie zostać złożona na ręce 30 tysięcy poszkodowanych Ekwadorczyków. Niestety, Chevron, jego dyrektor wykonawczy John Watson, zarząd oraz rzecznicy, uznali te roszczenia za nieuzasadnione i odmówili uznania wyroku sądu. Za uniewinnieniem Chevronu opowiedziało się pośrednio także polskie Ministerstwo Spraw Zagranicznych, reprezentowane obecnie przez Radosława Sikorskiego.



Podczas gdy zarząd Chevronu odmawia poniesienia konsekwencji własnych działań, w Brazylii, Argentynie i Kanadzie trwają właśnie postępowania egzekucyjne. Ich celem jest zabezpieczenie wielomiliardowego majątku firmy, ułokowanych w tych krajach na rzecz poszkodowanych społeczności.

Na tegorocznym, walnym zgromadzeniu akcjonariuszy Chevronu, pojawił się jeden z przedstawicieli poszkodowanych społeczności, Servio Curipoma. Curipoma jest 39-letnim rolnikiem kakao, członkiem społeczności z zanieczyszczonej miejscowości San Carlos, położonej w północno-wschodnim Ekwadorze. Przybył do San Ramon w imieniu lokalnych liderów i społeczności, domagających się zwolnienia Watsona za jego aprobatę dla łamania praw człowieka, niszczenia środowiska i nieczystą, prawną batalię o zachowanie status quo firmy. Curipoma, jeszcze jako młody człowiek, był świadkiem rażących metod wydobywczych stosowanych przez filię Chevronu. Widział jak odpady ropopochodne składowano na drogach i w prowizorycznych dołach, tworzących odtąd, toksyczne bajorka. Na spotkaniu towarzyszył mu tłumacz oraz przedstawicielka organizacji pozarządowej Amazon Watch, Atossa Soltani.

John Watson rozpoczął spotkanie pełen optymizmu, podkreślając, że rok 2012 był bardzo dobrym dla całego Chevronu. Koncern zanotował zysk w wysokości 26 mld dolarów i zdołał uporać się

z niedawną awarią rafinerii w Richmond. „Mamy za sobą bardzo dobry rok” – przekonywał. Nawiązując do roszczeń wysuwanych wobec Chevronu w Ekwadorze, Watson zapewniał akcjonariuszy i zarząd, że koncern niebawem zostanie zrehabilitowany. Bez pardonu odpierał także wszystkie zarzuty wysuwane przez zgromadzonych oponentów. Animuszu dodawał mu ciężar składanych wniosków. Servio Curipoma, przemawiając za pośrednictwem tłumacza, poinformował akcjonariuszy i członków zarządu Chevronu, iż miasto San Carlos nadal pozostaje skażone toksynami, które przyczyniły się do przedwczesnej śmierci jego rodziców. „Moi rodzice zmarli na raka, z powodu zanieczyszczeń Chevronu. Wciąż walczymy o sprawiedliwość, tak aby nikt nie musiał znosić takich strat i cierpień jak ja. Chevron okłamał swoich akcjonariuszy, świat i mnie. Jestem tu w imieniu wszystkich, aby powiedzieć wam, iż John Watson powinien być zwolniony”. „Dlaczego John Watson nie zostanie usunięty ze stanowiska za ukrywanie prawdy o zbrodniach popełnionych w Ekwadorze” – pytał dalej, głosem trzęsącym się z emocji – „Prosimy Was, abyście wzięli na siebie odpowiedzialność”.

W odpowiedzi Watson oznajmił, że firma konsultingowa, która robiła ekspertyzę środowiskową dla Ekwadorczyków, nie dawno zmieniła stanowisko. Owi konsultanci twierdzą obecnie, że będąc na wskazanym obszarze, nie znaleźli dowodów powszechnego zanieczyszczenia i chorób. „Panie Curipoma, bardzo mi przykro z powodu twojej straty” – kontynuował – „Uważam, że to bardzo smutne, iż rdzenni mieszkańcy są wykorzystywani przez amerykańskich prawników do procesu w tej sprawie”.

Atossa Soltani, dyrektorka organizacji Amazon Watch przypomniał zarządowi Chevronu i Watsonowi, że doskonale wiedzieli o zobowiązaniach Texaco, gdy dokonywali z nim fuzji przed 12 laty, a sam Watson był osobiście zaangażowany w te przejęcie. Odżegnując się od tych oskarżeń, Watson odparował, że cały spór i jego przebieg był oszustwem od samego początku. W pewnym momencie temperatura dyskusji stała się tak gorąca, że Soltani kilkakrotnie krzyknęła w kierunku Watsona i

kierownictwa Chevronu. W tym momencie dyrektor wykonawczy firmy nakazał ochronie wyprowadzenie Soltani z sali. Postawa Johna Watsona, jego zdecydowana obrona Chevronu, spotkały się z brawami ze strony akcjonariuszy. Tym gestem potwierdzili swoją solidarność z prezesem, a także wierność najważniejszemu dla siebie punktu przyłożenia, czyli własnym zyskom.

John Watson powiedział po spotkaniu, że Chevron musi zakończyć jeszcze legalne postępowanie w sprawie Ekwadoru, ale natenczas „na pewno wygrał w sądzie opinii publicznej”. Tymczasem przed budynkiem zgromadziło się kilkudziesięciu demonstrantów. Mając to na uwadze, Watson poprosił ochronę o eskortę. Protestujący trzymali szereg transparentów takich jak „Ogień Watson” i „Chevron czyni sierotami”.

Niemal równolegle ze zgromadzeniem akcjonariuszy Chevronu, zbiegł się list wystosowany przez jednego z najważniejszych hierarchów kościoła katolickiego w obszarze ekwadorskiej Amazonii. Jesus Esteban Sabada, biskup pomocniczy Wikariatu Apostolskiego Aguarico, zwrócił się do argentyńskiego sądu, w związku z prowadzonym postępowaniem egzekucyjnym wobec Chevronu. Prałat napisał w nim m.in.: „Od ponad 30 lat jesteśmy świadkami poważnych i głębokich szkód środowiskowych, które trwają do dziś.

Opracowanie: Damian Żuchowski

Na podstawie: sfchronicle.com, amazonwatch.org, csrwire.com

Dla „Wolnych Mediów”